PRZEMÓWIENIE PREMIERA MIKOŁAJCZYKA DO KRAJU

W dniu 6 b. m. wygłosił premier Mikołajczyk w związku z wydarzeniami na froncie wschodnim przemówienie do Polaków, w którym m. in. powiedział:

„Polacy. Stajemy na nowym zakręcie historii. Według wiadomości z Moskwy wojska sowieckie, posuwające się naprzód w zaciętej, zwycięskiej walce z Niemcami, przekroczyły granice Polski. Widmo ostatecznej klęski naszych śmiertelnych wrogów Niemców, z którymi bez wytchnienia walczymy od 1 września 1939 r., staje się coraz bliższe. Wzmacnia ono nadzieję szybkiego wyzwolenia i zbliża godzinę ostatecznego rozrachunku z Niemcami, który nastąpi bez względu na sytuację polityczną. Wolelibyśmy spotkać wojska sowieckie nie tylko jako aliantów naszych aliantów, walczących przeciw temu samemu wspólnemu wrogowi, ale jako naszych sprzymierzeńców. Znane jest wam stanowisko Rządu Polskiego z 27 października ub. r. Polecił on wówczas podziemnym władzom krajowym: prowadzenie do ustalonego planu dalszego, powszechnego, zorganizowanego, nigdy nieprzerwanego oporu i wzmocnienie walki przeciw okupantowi niemieckiemu, unikanie wszelkich konfliktów, które wobec braku stosunków polsko-sowieckich mogły zaistnieć, nawiązanie współdziałania z dowództwami sowieckimi w wypadku wznowienia polsko-sowieckich stosunków. Znamy również stanowisko zajęte przez odpowiedzialne Kierownictwo Walki Podziemnej co do wykonania tych poleceń. Jeszcze w ostatnich dniach poczyniliśmy dalsze kroki, by wasza walka o wolność i niepodległość mogła być jeszcze ściślej uzgodniona ze wspólnym wysiłkiem wojennym wszystkich narodów sprzymierzonych.

Opierając się na niezniszczalnych prawach Polski do niepodległości, na deklaracjach i zobowiązaniach naszych aliantów, domagamy się uszanowania praw i interesów Rzeczypospolitej, jej władz państwowych oraz jej obywateli w każdej sytuacji wojennej, w każdym stadium rozwoju międzynarodowej sytuacji politycznej. Spełniając swój obowiązek żądamy uznania i respektowania naszych praw. Tak postępując mamy prawo wierzyć głęboko, że z tej walki, w której przeciw nam stoi nienawiść, gwałt, mord i rabunek, a za nami odwieczne zasady moralności, sprawiedliwości i prawa, zasady Karty Atlantyckiej i czterech wolności, powstanie Polska silna, wolna i niepodległa. Jestem przekonany, że spokój, determinacja, karność i solidarność w wykonywaniu poleceń Rządu Polskiego, Pełnomocnika Rządu na Kraj i zarządzeń Kierownictwa Walki Podziemnej nie opuszczą nas w godzinie najcięższej próby i ostatecznej rozgrywki z Niemcami.

Nadeszła również chwila, by ujawnić Wam pewne postanowienia, które Rząd Polski w ścisłym porozumieniu z Krajem poczynił, a które do dzisiejszego momentu musiały pozostać tajemnicą. W podziemiach istnieje Państwo Polskie, zorganizowane we wszystkich szczeblach i odcinkach życia państwowego, politycznego, wojskowego, społecznego i gospodarczego. Najwyższe władze państwowe, działające w imieniu tegoż państwa na zewnątrz, znajdują się w Londynie. Państwo Polskie nigdy nie przestało istnieć, a jego organizacja, zniewolona wojną, zeszła w podziemia, zostawiając na powierzchni tylko te czynniki, które dla spełnienia swych obowiązków winne są działać na zewnątrz.

W uzgodnieniu z Krajem, jako ówczesny minister spraw wewnętrznych, przedłożyłem Radzie Ministrów projekt dekretu, który podpisany w dniu 1 września 1942 r. przez Pana Prezydenta, premiera Sikorskiego i cały rząd, postanawia o tymczasowej organizacji władz na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Ogłaszając istnienie takiego dekretu, pragnę powiadomić obywateli polskich w kraju o podstawach prawnych władzy i kompetencji tego ministra rządu Rzeczypospolitej, który, mając sobie powierzone jako zadanie szczególne funkcje delegata — Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej w Kraju — posiada uprawnienia wszystkich władz naczelnych w zakresie wewnętrznej administracji państwowej. Delegatowi — Pełnomocnikowi Rządu na Kraj—służy również prawo wydawania tymczasowych rozporządzeń w przypadkach, w których w myśl obowiązujących przepisów prawo to mają: Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów i ministrowie. Delegat — Pełnomocnik Rządu na Kraj — wykonywa swe uprawnienia zgodnie z dyrektywami i instrukcjami Rządu Rzeczypospolitej przy pomocy swego urzędu i swej sieci administracyjnej w ścisłym powiązaniu z Krajową Reprezentacją Polityczną i Komendantem Armii Krajowej. W ten sposób spełniany jest twardy obowiązek państwowy, zapewniający pełną ciągłość organizacji władz państwowych w Podziemnej Polsce. Ponieważ w niedługim czasie może nadejść

chwila ujawnienia się tych władz, dlatego też Rząd Polski osobną uchwałą postanowił ujawnić fakt istnienia dekretu z dnia 1 września 1942 r. Delegat — Pełnomocnik Rządu w Kraju, mianowany ministrem przez Prezydenta Rzeczypospolitej, pełni zarazem w Kraju do czasu powrotu prezesa Rady Ministrów funkcje urzędującego zastępcy Prezesa Rady Ministrów, tak jak na czas nieobecności prezesa Rady Ministrów urzęduje jego zastępca w Londynie. Minister — Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej w Kraju sam we właściwym momencie ujawni swe nazwisko i miejsce urzędowania. Dzisiaj znacie jego oświadczenia i instrukcje z podpisem: Delegat — Pełnomocnik Rządu. Mam pewność, że pozostaną one dla was nakazami równie wiążącymi, jak były dotąd i że poczucie odpowiedzialności obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, które nie zawiodło w chwilach najcięższych prób, nie zawiedzie i teraz.

Obywatele Rzeczypospolitej. Każdy z was w najodleglejszych częściach Kraju zna swe prawa i obowiązki. Dotarły do was instrukcje i polecenia. Spełniając je karnie, solidarnie, z determinacją i spokojem w nadchodzących dniach ostatecznej próby, spełnicie swe obowiązki walcząc o prawa, którym na imię silna, wolna i niepodległa Polska, a w niej wolny i szczęśliwy obywatel".

KRAJ DO PREZESA RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ

W związku z przemówieniem radiowym wygłoszonym w dniu 6 b. m. do Kraju przez Prezesa Rady Ministrów Stanisława Mikołajczyka — Krajowa Reprezentacja Polityczna i Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej na Kraj wysłali do Londynu radiodepeszę treści następującej:

Panie Premierze. Przemówienie Pana z dnia 6 b. m., skierowane do Kraju społeczeństwo polskie przyjęło jako nowy dowód stałej jednolitości stanowiska Rządu Rzeczypospolitej i całego Narodu Polskiego. Społeczeństwo w Kraju ma pełną świadomość ciężkiej i trudnej sytuacji, w jakiej stawia nas wkroczenie wojsk sowieckich na teren Rzeczypospolitej bez uprzedniego porozumienia i nawiązania przez rząd sowiecki normalnych stosunków dyplomatycznych z Rządem Polskim. W obliczu tej nowej dziejowej próby cały Naród Polski tym mocniej skupia się przy swym Rządzie i zdecydowanym jest, pod kierownictwem tego Rządu, uczynić wszystko co koniecznym będzie dla salwowania słusznych praw Rzeczypospolitej. Społeczeństwo Kraju całkowicie zgodne jest z Rządem w dążeniu do nawiązania i utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z Rosją. Ale zarazem społeczeństwo to niezachwianie stoi i w każdych warunkach stać będzie na stanowisku nienaruszalności wschodniej granicy Polski, ustalonym w Traktacie Ryskim oraz domaga się i domagać się będzie, aby wojska sowieckie zajmując wschodnie tereny Rzeczypospolitej w pełni respektowały suwerenne na tych terenach prawa władz Państwa Polskiego i prawa Jego obywateli. Opierając się na swych prawach historycznych i prawach ustalonych w traktatach międzynarodowych, mamy prawo oczekiwać i ufać, że walczące o wolność i sprawiedliwość narody sprzymierzone rozumieją i podzielają to nasze stanowisko, zdecydowanie przeciwstawiające się wszelkiemu kwestionowaniu praw naszych do jakiejkolwiek części terytorium Państwa Polskiego. Wierni niezachwianie sojuszom z naszymi zachodnimi aliantami walczymy i walczyć będziemy z Niemcami aż do zupełnego rozgromienia niemieckiego najeźdźcy i utrwalenia wolności i pokoju Polski i świata.

KRAJOWA REPREZENTACJA POLITYCZNA
i
PEŁNOMOCNIK RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ NA KRAJ

Warszawa, dn. 8 stycznia 1944 r.

DO NARODÓW ŚWIATA

W przededniu rozstrzygającego uderzenia sił sojuszniczych, w przededniu decydujących bojów z Niemcami, w których u boku naszych zachodnich sprzymierzeńców staną do walki także polskie zagraniczne i krajowe siły zbrojne — świat powinien zdawać sobie sprawę z sytuacji Narodu Polskiego po czterech latach niemieckiej okupacji, z jego wkładu podczas obecnej wojny, z jego sił, dążeń i nadziei.

Stawiliśmy czoło hitlerowskiemu najeźdźcy z pełną świadomością ciężkich następstw i nie o współczucie nam chodzi, gdy stwierdzamy jaką cenę zapłaciliśmy za umiłowanie wolności. Zginęło już w Polsce podczas tej wojny z rąk okupantów około 5 milionów obywateli Państwa Polskiego. Około 3 miliony obywateli wywieziono na wschód i na zachód jako niewolników. Setki tysięcy Polaków zamknięto w więzieniach i obozach koncentracyjnych, w których większość z nich już zginęła. Dziesiątki tysięcy rozstrzelano lub zamordowano podczas tortur w mordowniach Gestapo. Setki wsi zrównano z ziemią, spalono wraz z mieszkańcami. Nie ma rodziny, któraby nie opłakiwała kogoś bliskiego, nie ma domu nieokrytego żałobą.

Zapłaciliśmy tę tak krwawą cenę dlatego, że pozostaliśmy wierni swej Ojczyźnie, że nie złamaliśmy sojuszu, że naród nie przyjął żadnej formy współpracy z najeźdźcą. Pozostaliśmy Polakami, obywatelami swego Państwa, dochowując posłuchu swemu Rządowi, który mimo że musiał szukać gościny na obcej ziemi, zachował wszystkie więzy, łączące go z krajem. Tu w kraju zbudowaliśmy w podziemiach organy życia politycznego narodu: ekspozytury Rządu, Armię Krajową, Organa Walki Podziemnej, Stronnictwa Polityczne, bogatą prasę tajną i tajne życie kulturalne. Utworzona przed paroma laty Krajowa Reprezentacja Polityczna składa się z przedstawicieli czterech głównych stronnictw, obejmujących wszystkie warstwy społeczne, skupiających wszystkie stojące na gruncie państwowości polskiej wielkie prądy polskiej myśli politycznej.

Okupant na każdym kroku napotyka na te przejawy naszego niepodległego bytu i od pierwszej chwili usiłuje nas złamać okrucieństwem terroru. Na jego ciosy odpowiadamy ciosami. Chociaż już w końcu 1939 r. zostaliśmy rozbrojeni, sprawiliśmy, że ziemia polska parzy stopy najeźdźcy. Nie jeden tysiąc satrapów hitlerowskich padł już pod uderzeniami Polski Podziemnej. Nie jeden pociąg wyleciał w powietrze, nie jeden oddział SS czy innej formacji policyjnej został zlikwidowany.

Zacięta, stała, nieustępliwa walka z Niemcami trwa na ziemi polskiej nieprzerwanie. Aby tu panować, musi wróg utrzymywać w Polsce krociowe zastępy tak potrzebnego mu na frontach wojska, policji i administracji.

Ale walka ta jest nierówną. Prawie bezbronny naród i uzbrojony po zęby najeźdźca. To też ofiarą tej walki padło już ponad 14% obywateli Państwa Polskiego. Ofiara to tym większa, że w swej akcji niszczycielskiej okupant tępi najczynniejsze, najbardziej społecznie wartościowe elementy narodu. Uczeni, duchowni, artyści, nauczyciele, technicy, oficerowie, pracownicy umysłowi wszelkich kategorii oraz ogromna masa aktywnych społecznie i politycznie chłopów i robotników — to główne ofiary terroru najeźdźcy. Wróg wymierza przy tym cios w taki sposób, aby osłabić nas na całe dziesiątki lat. Na każdym kroku stosuje okrutną zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Widząc zaś, jak trudnem jest złamanie nas, potęguje swe bestialstwo do granic nieznanych w historii świata.

Masowe egzekucje, ofiarą których padło 2,5 miliona ludności żydowskiej, zaćmiły swym okrucieństwem najbardziej ponure legendy zamierzchłych czasów. Wyrafinowany sadyzm egzekucyj publicznych na Polakach, jakich widownią jest nasz kraj w ostatnich dwóch miesiącach, nie ma przykładu w dziejach ludzkości. Oto od października na ulicach Warszawy i wielu innych miast polskich odbywa się rozstrzeliwanie chwytanych zakładników. Bywają dni, że w samej Warszawie rozstrzeliwuje okupant na ulicach i placach do 270 ludzi naraz. Dla spotęgowania grozy megafony ogłaszały wielokrotnie nazwiska zabitych i długie listy „zakładników", t. j. tych, których chwytano danego dnia w ulicznych łapankach, by sformować następną partię przygotowaną do zamordowania. Teraz krzyczą o tym codzień nowe, rozklejane na ulicach wielkie, czerwone plakaty. Tak zginęło ostatnio w ciągu kilku tygodni w samej tylko Warszawie ponad 1000 osób — w całym kraju około 5000. A poza tym przecież trwa nieustannie mordowanie więźniów masami w obozach i zakamarkach więzień strzałem w tył głowy lub w komorach gazowych — po cichu, starą, cztery lata już stosowaną metodą.

Mamy pełną świadomość tego, że Niemcom chodzi, jeśli nie o wytępienie całkowite Narodu Polskiego to o takie wyniszczenie i osłabienie jego, abyśmy na długo przestali być dla nich groźnymi. Zapowiedzi Himmlera mówią przy tym o planach dalszego zaostrzenia terroru przeciwpolskiego: w razie ewakuowania przez Niemców ziem polskich mają być z rozkazu tego zbrodniarza, zrównane z ziemią nasze miasta i osiedla, a masy ludności poza jej częścią nadającą się do pracy fizycznej — w pierwszym zaś rzędzie inteligencja — ma-

ją być zniszczone. Stawia to nas wobec nowej grozy, wobec nowych straszliwych niebezpieczeństw.

Na oczach świata odbywa się nieludzka zbrodnia tępienia Narodu Polskiego. Zbrodnia ta jest rzeczywistością naszego dzisiejszego życia. Obowiązkiem wszystkich narodów świata jest zrozumieć ją i podać dłoń pomocną narodowi, który walczy o swe istnienie do ostatniej kropli krwi. Pomocy tej domagamy się od Was, Narody Świata. Domagamy się jej w postaci przyśpieszonych działań wojennych, by skrócić czas wyzyskiwany przez Niemców dla tępienia nas; w postaci współdziałania z naszym Rządem i wojskiem, by mogli jak najszybciej przybyć na teren Kraju i wespół z całym Narodem wziąć udział w ostatniej walce z wrogiem; w postaci jak najszybciej dostarczonej broni dla walczących w Kraju oddziałów Armii Krajowej, która może już jutro skupi wszystkich Polaków w śmiertelnych zapasach z przemocą okupanta.

Stojąc w obliczu tragicznej chwili naszych dziejów, kiedy narodowi naszemu grozi utrata nowych milionów istnień, mamy prawo zwrócić się do Was, Narody Świata, o stworzenie atmosfery pewności, że ofiary nasze w tej walce nie pójdą na marne, że w nowym powojennym świecie uznane i uszanowane zostaną prawa i interesy Polski, Polski, która zajmując kluczową pozycję między wschodem i zachodem od wieków przeciwstawiała się parciu prusactwa na Wschód i od wieków stawała w obronie kultury i cywilizacji Zachodu przed falami wschodniego barbarzyństwa.

My, Polacy, patrząc w oczy najstraszliwszym niebezpieczeństwom, mamy prawo domagać się zapewnienia:

że nikt Państwu naszemu nie zrabuje żadnym ziem,

że nikt nie będzie miał prawa ingerencji w nasze życie wewnętrzne a Rząd nasz, opierający się o zorganizowaną opinię publiczną Kraju, będzie uszanowany w swych prawach,

że całość i niepodległość Państwa Polskiego będzie dla świata świętością, niezależnie od tego, ilu nas po tej wojnie zostanie przy życiu.

Pewność uznania przez walczące o wolność i sprawiedliwość narody świata tych naszych, tak słusznych, żądań udziesięciokrotni nasze siły w walce z wrogami wolności.

Stronnictwo Narodowe
Polskie Stronnictwo Ludowe
Narodowe Stronnictwo Pracy
Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Wolność, Równość, Niepodległość (WRN)
stanowiące

KRAJOWĄ REPREZENTACJĘ POLITYCZNĄ

Warszawa, dn. 8 stycznia 1944 r.

KOMUNIKAT O UTWORZENIU RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ

Niniejszym podaję do wiadomości, że zgodnie z decyzją Rządu Rzeczypospolitej utworzona została w Kraju RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ. Rada Jedności Narodowej obejmuje przedstawicieli polskich demokratycznych organizacji niepodległościowych, biorących aktywny udział w walce z okupantem i zachowujących lojalny stosunek do obecnych legalnych władz cywilnych i wojskowych Państwa Polskiego w Londynie i ich odpowiedników w Kraju.

Wobec powołania do życia Rady Jedności Narodowej — przestaje istnieć dotychczas działająca Krajowa Reprezentacja Polityczna (poprzednio zwana Politycznym Komitetem Porozumiewawczym).

PEŁNOMOCNIK RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA KRAJ

Warszawa, dn. 9 stycznia 1944 r.